

GŁOS POMORZA

PISMO CODZIENNE

WYDAWCA: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „WIEDZA” • ADRES REDAKCJI: GRUDZIĄDZ, UL. MAŁOGROBLOWA NR. 3
TELEFONY: ADMINISTRACJA 1215, REDAKCJA 1319, DYREKTOR 1310 • DRUK: DRUKARNIA POMORSKIEJ „WIEDZA” NR 7 W GRUDZIĄDZU

Rok 2

Grudziądz — poniedziałek, dnia 30-go września 1946 r.

Nr. 223

NIESŁYCHANE REWELACJE
NIEMIECKIEGO ARCYBISKUPA

„Polska wszczęła wojnę przeciw Niemcom”

Arcybiskup Badeni Groeber — w hierarchii kościelnej używający imienia Conrad, udzielił wywiadu przedstawicielce znanego tygodnika paryskiego „Action” — Simon Esprels.

Jego Eminencja podzieliła się z dziennikarką francuską swymi poglądami na rozmaite aktualne i historyczne problemy naszych czasów. Dla czytelnika polskiego, osuwającego się dopiero z licznymi przejawami nawrotu niemieckiej bezczelności, specjalnego posmaku nabierają „wyjaśnienia” arcybiskupa niemieckiego odnośnie genezy ostatniej wojny. „Jak dotąd — oświadczył mianowicie arcybiskup Conrad — byłem przekonany, że to Hitler jest odpowiedzialnym za wojnę. Ale obecnie, po tym co przed kilku dniami wysłuchałem przez radio z procesu norwiderskiego — jestem przekonany, że to na Polsce spoczywa cała odpowiedzialność. Polska, pchnięta przez Związek Radziecki, wszczęła wojnę przeciw Niemcom.

Komentując następnie swe znane powszechnie polakożercze oskarżenia, które obiegły prasę światową i zaniepokoiły władze okupacyjne francuskie, Conrad wpędził z zapewnieniem, że miał „tylko” na myśli — użyjemy tu jego własnego wyrażenia — „sposób traktowania Niemców, opuszczających Śląsk przez Polaków”. Jego Eminencja dodała również, że chodziło jej wyłącznie o „pożyczenie pewnych nieludzkich metod”.

Kontynuując swój wykład historii, niemiecki arcybiskup ma tupej, by już A. D. 1946 — w półtora roku po zakończeniu wojny rzec, że lud niemiecki nie był świadom tych wszystkich zbrodni, którymi go się obciąża, na co ma przytoczyć dowody w przygotowywanej przez siebie broszurze.

Jeśli chodzi o Monachium, to Niemcy nie uważają go za pogwałcenie traktatów, skoro Anglia je akceptowała i nawet popierała. Wkroczenie Niemców do Pragi czeskiej — jak się wyraził Conrad — zostało u kleru niemieckiego, zajętego walką „o swe własne swobody”, wytłumaczone jako brak zainteresowania. Wyuch wojny natomiast, katolicy niemieccy przyjęli pozytywnie, gdyż „uważali o za jedyną szansę pozbycia się Hitlera.” (!)

Kiedy dziennikarka zauważyła, że pierwsze lata wojny nie dały objawów, popierających to twierdzenie arcybiskupa, Conrad rzekł obłudnie, że katolicy nigdy nie poddali się wątpliwości. Simone Esprels dodaje, iż przypuszczała początkowo, że Conrad kpi sobie z niej, ale jednak jego „poprawki do historii” zostały wypowiedziane zupełnie serio.

Arcybiskup wylewał następnie swe gorzkie żale na srogosć Francuzów, uważając, że wypłacane im reparacje przekraczają możliwości Niemiec i „psują możliwości przyciemnienia”. Błogosławiąc na odchodnym dziennikarkę francuską, Conrad nie cofa się nawet przed niejasnymi pogrozkami, cytując swe własne zdanie, wypowiedziane niedawno: „Niemiecka stal tężeje pod ciosami”. L. W. (SAP)

6 generałów na czele z Andersem 14 pułkowników, 25 podpułkowników i 29 majorów pozbawionych zostało obywatelstwa polskiego

Warszawa. (SAP). Rada Ministrów, na posiedzeniu w dniu 26. września 1946 r. postanowiła na podstawie „Ustawy o obywatelstwie Państwa Polskiego” (Dz. U.R.P. 1920 r. nr. 7, poz. 44, art. 11, pkt. 2) orzec utratę obywatelstwa polskiego z dniem 6. września br. następujących osób:

Generalowie: Anders Władysław, Kopański Stanisław, Chrusciel Antoni, Maczek Stanisław, Władysław, Malinowski Tadeusz, Masny Karol.
Pułkownicy: Arsyński Stanisław Jan, Bischof Juliusz, Bragiel Bronisław, Bronikowski Stanisław Tadeusz, Chodkiewicz Kazimierz Stanisław, Chrusciel Zdzisław, Dembiński Michał, Gano Stanisław, Łukaszewski Tadeusz, Mayer Stefan, Ostrowski Władysław, Piatkowski Henryk, Rehman Józef, Wojciechowski Władysław.

Podpułkownicy: Biernacki Tadeusz, Bittner Leon Antoni, Bratz Lucjan, Fiedorf Stanisław, Jedziniak Aleksander, Józefkiewicz Zygmunt, Harski Ignacy, Hlawsa Wojciech, Karbinad Stanisław, Krackiewicz Franciszek, Krajowski Władysław Bohdan, Krzyżkowski Antoni, Krzywiec Wincenty, Langefeld Józef, Leski Stanisław Marian, Mańkowski Marian Władysław, Minkiewicz Antoni, Perzyński Józef, Pfaffenhausen Wiktor, Sarnicki Kazimierz Klemens Jan, Sliwiński Stanisław, Toczyński Bronisław, Witold Olgierd Władysław, Swiderski Jan, Zarembe Jerzy, Zebrowski Apolinary.

Majorowie: Benirski Teodor, Bielecki Feliks, Zdzisław, Ciemochowski Jerzy, Ciepeliowski Jerzy, Czarnecki Kamil, Czekański Aleksander, Derejski Franciszek, Andrzej Miros, Dębski

Kazimierz, Frankowski Józef, Freiszmidt Roch, Fruzinski Stanisław, Giedroyć Jan, Hołowacz Józef, Kamiński Mikołaj, Kaniowski Władysław, Kłopotowski Czesław, Kosz Józef, Kowalewski Antoni, Legeżyński Tadeusz Michał, Muster Henryk, Olsiewicz Michał, Pietraszewski Bolesław, Różański Józef, Słodkiewicz Władysław, Słomiński Władysław, Wojtczak Piotr, Wrażeń Władysław, Wysoczeński Jan, Żukowski Bohdan.

Wyżej wymienieni, będąc obywatelami Państwa Polskiego, pełniący służbę w byłych polskich siłach zbrojnych pod brytyjskim do-

wództwem, przyjęli bez zgody właściwych władz Rzplitej Polskiej urzędy publiczne podległe brytyjskiemu Ministerstwu Wojny, wstąpił do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczeń, który jest organizacją paramilitarną, stanowiącą część Armii Brytyjskiej i którego dowództwo podlega dowództwu brytyjskiemu, — propagował wstąpienie do Polskiego Korpusu Przystosobienia i Rozmieszczeń, działając tym samym na szkodę Narodu Państwa Polskiego.

Orzeczenie o utracie obywatelstwa nie rozciąga się na żonę i dzieci.

Nota rządu polskiego do rządu Wielkiej Brytanii

Warszawa. (PAP). Na ręce ambasadora Wielkiej Brytanii p. Cavendish-Bentincka została złożona następująca nota rządu polskiego do rządu Wielkiej Brytanii.

Ekscelencjo.

W związku z rozpoczęciem zapisów do Polskiego Korpusu Przystosobienia i opublikowaniem w prasie wezwania do żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych pod dowództwem brytyjskim, imieniem Rzą-

du mego pragnę złożyć stanowczy protest przeciwko werbowaniu obywateli polskich do Armii Brytyjskiej bez zgody Rządu Polskiego.

Rząd mój nie wątpi, że właściwe władze brytyjskie uznają za stosowne ostrzec indywidualnie obywateli polskich, wstępujących do Polskiego Korpusu Przystosobienia, stanowiącego część składową Armii Brytyjskiej, że czyniąc tak, wchodzi w konflikt z polską ustawą o obywatelstwie (Dz. U. R. P. 1920 r., Nr. 7, poz. 44, art. 11), o czym miałem już zaszczyt donieść Jego Ekscelencji w nocie mej z dnia 8 sierpnia 1946 r. Nr. 195/90. Pozwolle sobie podkreślić, że ostrzeżenie takie byłoby jedynie lojalnym krokiem w stosunku do żołnierzy polskich, którzy walcząc pod dowództwem brytyjskim o sprawy Polski i wszystkich jej sojuszników, uzyskali tak zasłużoną sławę. Należy przyjąć za rzecz niewątpliwą, że wielu z spośród nich nie zdaje sobie sprawy z grożących im konsekwencji, które wynikają z wstąpienia do armii obcej bez zgody Rządu Polskiego.

Korzystam z okazji, aby ponownie zapewnić Jego Ekscelencję o moim niezmiennym szacunku.

(—) J. Olszewski.

Rokowania o wydanie 4 000 Polaków skazanych przez sądy amerykańskie w Niemczech

Katowice (SAP). W czasie krótkiego pobytu w Katowicach, szef polskiej misji repatriacyjnej przy głównej kwaterze 3-ej armii amerykańskiej w Heidelbergu, kpt. Józef Wnuk, udzielił przedstawicielom prasy śląskiej informacji na temat sytuacji wśród Polaków przebywających w amerykańskiej strefie okupacyjnej.

Liczba Polaków, przebywających w obozach, wynosi 124 tysięcy. Ponadto

kilka tysięcy pracuje jako najemnicy w gospodarstwach niemieckich.

W ostatnich tygodniach toczyły się pertraktacje o wydanie Polsce około 4.000 Polaków, skazanych przez sądy amerykańskie i przebywających obecnie w więzieniach w Niemczech. Mają oni być przesłani do kraju wraz z aktami karnymi i tu będą ponownie osądzeni przed sądami polskimi.

Król grecki wrócił do Aten

London. (PAP). Prasa londyńska donosi, że w dniu powrotu króla przedstawiła stolica Grecji niecodzienny widok. Na trasie przejazdu króla skupione były liczne oddziały policji w pełnym uzbrojeniu. Na dachach domów ustawiono karabiny maszynowe. W ten sposób strzeżony król odbył wraz z członkami swej rodziny przejażdżkę przez główne ulice miasta, na których powiewały sztandary królewskie z napisem: „Miłość mojego narodu jest moją potęgą”.

Podczas uroczystości, na których byli obecni członkowie korpusu dyplomatycz-

nego, nie było żadnego przedstawiciela poselstwa jugosłowiańskiego, ani charge d'affaires radzieckiego. Również przywódca partii republikańskiej Tm'stokles Sofulis nie przybył na uroczystość. Po zakończeniu uroczystości udał się król do pałacu królewskiego.

Szczegóły umowy handlowej z Belgią dopuszczenie kompensacji prywatnych

Warszawa. Umowa handlowa, zawarta w swoim czasie pomiędzy Polską a Unią Gospodarczą Belgijsko-Luxemburską, reguluje wymianę towarową, rozrachunek oraz transfer płatności.

Umowa, zawarta na okres 1 roku, przewiduje wartość obrotu towarowego w tym czasie na około 260 mil. franków belg. (około 6 milionów dolarów). Poważny procent polskiego eksportu jest zarezerwowany dla Konga Belgijskiego, dokąd Polska będzie eksportować szkło stołowe, wyroby szklane oraz wyroby emalowane. W umowie z Belgią należy podkreślić duże zróżniczkowanie asortymentu towarów oraz brak węgla po stronie eksportu. Jest to więc poza Bulgarią drugą już umową handlową, nie przewidującą węgla po stronie

eksportu, co świadczy o rozszerzeniu wachlarza naszych eksportowanych towarów.

Układ płatniczy, zawarty równocześnie z umową handlową, opiera się na zasadzie Clearing. Rozrachunek dokonywać się będzie za pośrednictwem Narodowego Banku Polskiego i Narodowego Banku Belgijskiego.

Dla sektora prywatnego naszego handlu, na podkreślenie zasługuje fakt, że w handlu z Belgią mogą być dopuszczone kompensacje prywatne.

W ciągu października rb. obie strony, zarówno polska, jak i belgijska, podejmą dodatkowe rozmowy, mające jeszcze bardziej rozszerzyć wymianę gospodarczą między dwoma krajami.

Katstrofa kolejowa pod Łodzią

Warszawa. (SAP). W sobotę, o godzinie 5-ej rano pod stacją Łódź Kaliska pociąg pospieszny, idący z Wrocławia do Warszawy, najechał na pociąg osobowy. Są zabici i ranni. Na miejsce wypadku wyjechał z Ministerstwa Komunikacji podsekretarz stanu W. Jastrzębski, dyrektor Departamentu Ruchu inż. Wiśniewski, oraz komisja, celem ustalenia przyczyn i skutków wypadku.

Między pustynią, a wodami morza Śródziemnego

W związku z tocącymi się w Paryżu obradami Konferencji Pokojowej, rozstrzyga się ostatecznie los kolonii włoskich, a przede wszystkim najważniejszej z pośród nich Libii.

Libia kraj o powierzchni 750 tys. km. kwadratowych, składa się przeważnie z pustyni piaszczystych i skalistych i z tego też powodu ludność jej liczy nie więcej jak 900 tys. głów. Wyjątek stanowią tylko pas nadbrzeżny. To też wszystkie większe miejscowości, leżą nad morzem, albo w jego pobliżu, podczas gdy we wnętrzu kraju znajdują się tylko małe oazy. Szeroki na 100 km. pas stepowy, stanowi przejście między ozarami nadbrzeżnymi, a szczyra pustynią.

Warunki te spowodowane są klimatem tropikalnym, odznaczającym się wielkimi upałami i ubóstwem opadów atmosferycznych. Tylko północny brzeg kontynentu afrykańskiego, ma nieco miększe warunki. W lecie jednak i on cierpi naraźni z całą Libią na brak deszczów. Temperatura przeciętna utrzymuje się na poziomie 30 stopni Celsjusza, dochodzi jednak często do 50 stopni.

Zimą północno afrykańską można porównać mniej więcej z naszą wczesną jesienią. Od listopada do lutego opady atmosferyczne są dostateczne, a w okolicach Trypolis i w górach Cyrenaiki dochodzą nawet do 50 cm., przy czym temperatura średnia wynosi około 10 stop. C.

O 100 km. na południe od wybrzeża nie ma już w zimie deszczu. Tu kończy się step, a zaczyna szczyra pustynia.

Wzdłuż całej nadbrzeżnej strefy Libii ciągnie się długi na 1882 km. gościniec, który łączy granicę Tunisu z granicą Egiptu.

Idąc do Tunisu, gościniec ten przechodzi przez Trypolis, jedyne większe miasto tej krainy i prowadzi potem na wschód do Cyrenaiki do Benghasi. Miasto to o 46 tys. mieszkańców, składa się z nowoczesnej dzielnicy europejskiej i starej arabskiej. Miasto posiada tylko otwartą redę wystawioną na wszystkie burze zimowe i w skutek tego nie może być brane pod uwagę jako port, ważne jest za to jego lotnisko.

Z Benghasi, droga prowadzi przez kraj bardziej urodzajny, a więc i gęściej zaludniony, który jeszcze w starożytności zamieszkały był przez Greków, skupiających się dookoła Cyryne. Dziś miejscowość ta (2,7 km. na wschód od Benghasi) liczy zaledwie 500 mieszkańców.

O 93 km. dalej na wschód leży Derna, drugie z rzędu pod względem wielkości miasto Cyrenaiki, które liczy 10 tys. mieszkańców, a o 174 km. dalej, stolica Marmariki, Tobruk, usławniony krwią poległych tam w czasie ostatniej wojny żołnierzy polskich.

Tobruk leży nad naturalną zatoką o długości 4 i szerokości 1,5 km. otoczona nagimi pagórkami stepowymi o wysokości 80—1050 mtr. Zatoka jest otwarta ku wschodowi i zasłonięta od panujących tu wiatrów. Stanowi ona jeden z najlepszych portów Afryki Północnej.

Następny i ostatni port Bardia, leży o 125 km. Składa się z portu i osady liczącej 2200 mieszkańców. Odległość od granicy egipskiej, wynosi stąd zaledwie 24 km.

Po drugiej stronie granicy w odległości 80 km, leży Sidi el Barani. Z Tobruku prowadzi droga karawanowa, dostępna dla samochodów na południe do Gianabub w pustyni Libijskiej. Na przestrzeni 300 km. istnieją tu tylko dwie studnie.

Giarabub posiada tylko słoną wodę, około 1000 palm daktylowych i kilka ogrodów, które mogą skąpo wyżywić 250 ludzi. Istnieje tu już szkoła dla krajowców, posterunek policji, stacja poczty i telegrafu.

MIROSLAW BEZLUDA.

Z powrotną falą na zachód

Powieść współczesna

56

Nakreśliwszy sobie taki plan działania i taką wycieczną postępowania względem ludności autochtonicznej, Stefan uzyskał na to aprobatę pozostałych członków komisji.

Właśnie debatował w tej chwili z Józkiem na ten temat i słuchał pilnie jego uwag, w tej sprawie wypowiedzianych.

— Sądę, że do wyłonionych przez ciebie ogólnych zasad nie można niczego dodać, ani ująć. Tyczy się to jednak ludności autochtonicznej. Ale musisz wiedzieć, że obecnie jest tu dużo Niemców, którzy chcą koniecznie być uważani za obywateli pochodzenia polskiego i na gwałt robią się Polakami, aby tu tylko pozostać.

— Wiem o tym, wrócili oni tu — odpowiedział Stefan. — korzystając z powrotu ludności autochtonicznej, po to, aby utrzymać się przy posiadaniu swych gospodarstw czy warsztatów pracy i by przez to bronić zagrożonych i ginących bastionów niemieckich. Ich powrót nie jest dziełem przypadku, ale skutkiem działania niemieckiej propagandy.

Rozhuściana germańska zachłanność

(Od specjalnego korespondenta)

Na terenie Niemiec kolportuje się jako prywatny list łańcuchowy odezwę „Komitetu utrzymania Śląska przy Rzeszy”. Tekst odezwy jest powodem tysięcy listów pisanych przez Niemców do Alianckiej Rady Kontroli w Berlinie.

Oto treść odezwy i wzór listu:

Odezwa!

Ślązacy!

W ciężkiej doli zwraca się do was z wielką prośbą Komitet dla utrzymania Śląska przy Niemczech.

Zapewniono nas ze strony Alianckiej Rady Kontroli w Berlinie, że jeśli wszyscy Ślązacy wyrażą życzenie powrotu do kraju w obliczu mającej się odbyć konferencji pokojowej, w ramach postanowień poczdamskich, utrzymane będą między Niemcami a Polską granice z r. 1937 roku. Od nas teraz zależy, żeby wpływać zasadniczo na przyszłe losy naszej śląskiej ojczyzny.

Starajcie się o to, by ta odezwa trafiła do rąk wszystkich Ślązaków. Odpisujcie ją i rozsyłajcie odpis do wszystkich krewnych i znajomych we wszystkich strefach Niemiec. Tylko w ten sposób możliwe jest zobaczenie znowu prędko naszą ukochaną ojczyznę.

Nie zapominajcie powiadomić Alianckiej Rady Kontroli o waszej prośbie. Pisma do Rady Kontroli należy wysyłać pojedynczo, nie zbiorowo.

Do

Alianckiej Rady Kontroli
w Berlinie

My Ślązacy rozproszeni po całym Niemczech mamy jedyną prośbę, aby powrócić do naszej ojczyzny. W obliczu nadchodzącej konferencji pokojowej w ramach postanowień poczdamskich prosimy Aliancką Radę Kontroli utrzymać między Polską a Niemcami granicę z 1937 r. pod okupacją i zarządzeniem czterech mocarstw.

miejscu urodzenia na Śląsku podpis
obecne miejsce zamieszkania

Znamienny dokument ma swoją jaskrawą, dla coraz więcej rozbestwionych żądań niemieckich zadziwiająca i zaskakująca wymowę. Z jednej strony listy nadawane do Alianckiej Rady Kontroli w Berlinie przez osoby prywatne mogłyby być uznane za akt rozbijającej naiwności. Trzeba sobie tylko wyobrazić jakiegoś obywatela z Bytomia, czy Wrocławia nadającego list z prośbą o przywrócenie mu granicy z roku 1937, ażeby zdać sobie sprawę ze śmieszności takiego postępowania.

Ale nie taka tylko jest wymowa faktu. Wynika bowiem z drugiej strony, że jest to świadomie prowadzona przez w tym celu zorganizowany „Komitet” podstępna propaganda. Inicjatorzy powołują się na

— nie wiadomo rzeczywiste, czy niereczywiste — kontakty z Aliancką Radą Kontroli. Prowadzą robotę zakompirowaną, posługując się łańcuchem krewnych i znajomych. Ostatnie ogniwo tego łańcucha zaczyna się o Aliancką Radę Kontroli w Berlinie, gdzie gromadzą się tysiące listów od tych, do których dotarła odezwa. Jest to nie tylko ilościowy materiał. Zapytać się trzeba — czy jest oceniany jako dowód naiwności niemieckiej, czy też jest to materiał liczący na naiwność tych, do których jest adresowany, nie umiejących, czy nie chcących zdemaskować obłudnej macherki przedwojennej propagandy niemieckiej? Pytanie jest dla adresatów kłopotliwe, w mniej trzeba je tak postawić.

Wojna domowa w Grecji

Londyn. (PAP.) Agencja Reutersa donosi, że w Atenach odbyło się posiedzenie centralnego komitetu greckiej partii komunistycznej, pod przewodnictwem Zachariadesa. Po posiedzeniu ogłoszono komunikat stwierdzający, że państwa bałkańskie nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za to, co się dzieje obecnie w Grecji. Wojna domowa w Grecji została spowodowana przez prowokację monarchistów i faszystów greckich, popieranych przez Anglików. Jedynym wyjściem z sytuacji — czytamy w rezolucji — jest utworzenie nowego rządu greckiego, opartego na szerokiej koalicji międzypartyjnej. Jednym z pierwszych zadań takiego rządu byłoby wysunięcie postulatów natychmiastowego wycofania wojsk brytyjskich z Grecji.

Nowy Jork. (PAP.) Korespondent atenski „New York Post” donosi, że armia grecka w walce z powstańcami w Tessalii używa angielskich samolotów rakietowych.

Urzednicy UNRRA obawiają się, że walki w Tessalii wpłyną w znacznym stopniu na pogorszenie sytuacji żywnościowej w Grecji. Właściciele greccy bowiem w obawie przed

oddziałami greckimi, które pacyfikują Tessalię, uciekają wraz z rodzinami w góry i nie dbają o rolę.

Deklaracja greckiej partii komunistycznej

Londyn. (PAP.) — Jak donosi z Aten agencja Reutersa, biuro polityczne greckiej partii komunistycznej opublikowało oświadczenie, obarczające odpowiedzialnością za rozniecenie wojny domowej w Grecji, Wielką Brytanię. Oświadczenie stwierdza, że państwa bałkańskie nie ponoszą winy. Partia komunistyczna, w poszukiwaniu wyjścia z sytuacji, wysuwa propozycję stworzenia rządu szerokiej koalicji, obejmującej również EAM. Pierwszym zadaniem nowego rządu byłoby usunięcie brytyjskich sił zbrojnych z Grecji.

Przyjazd do Polski

głównego prokuratora USA przed Trybunałem w Norymberdze

W pierwszych dniach października przybędzie do Warszawy główny oskarżyciel amerykański przed Trybunałem w Norymberdze, Robert H. Jackson. Celem wizyty będzie między innymi zapoznanie się z organizacją w Polsce procesów przeciwko niemieckim przestępcom wojennym. Sędzia Jackson otrzyma doktorat honorowy Uniwersytetu Warszawskiego.

Amerykańskie manewry lotnicze

Waszyngton (PAP). Ministerstwo Wojny USA nie zajęło stanowiska wobec doniesień „New York Post”, jakoby siły lotnicze Stanów Zjednoczonych czyniły przygotowania do wysłania superfortecz z załogą „wyszkoloną do używania bomb atomowych”, do baz na Alasce i Alcutach. Dziennik twierdzi, że do baz tych zostaną również skierowane myśliwce o napędzie rakietowym oraz samoloty pomocnicze. Nie wiadomo, czy na manewry te będą wysłane równ, bomby atomowe.

Potwierdzono natomiast urzędowo wiadomość, że lotnictwo amerykańskie przeprowadza doświadczenia z nowoczesnymi pociskami około Fairbanks na Alasce, podobne do tych, jakie odbyły się niedawno w Nowym Meksyku. Ponadto władze wojskowe gromadzą wojska doświadczalne z najnowszym wyposażeniem, dla odbycia manewrów na lądowcach i w górach Alaski podczas zimy. Podobne oddziały przygotowuje się

do manewrów zimowych w Alcutach, w celu zbadania sposobu użycia ciężkich maszyn w warunkach arktycznych, oraz sprawdzenia działania silnych mrozów na działa i „pociski kierowane”.

Żony największych bandytów świata

z ostatnią wizytą — Przed wyrokiem w Norymberdze

Norymberga. (PAP). Żony oskarżonych przestępców wojennych, oczekujących wyroku Trybunału norymberskiego, przybyły do więzienia w sobotę rano z ostatnią wizytą przed ogłoszeniem wyroku. W niedzielę więźniowie mieli po raz ostatni okazję wysłuchania Mszy, która odprawiona jest co niedzielę od początku procesu. Resztę dnia spędzali oni na podwórzu więziennym. Ogłoszenie wyroku potrwa zapewne 2 dni. W poniedziałek przemawiać będą se-

dziołowie Lawrance, przewodniczący Trybunału, oraz 3 sędziowie, reprezentujący Stany Zjednoczone, Francję i Związek Radziecki. Zreasumują oni przebieg całego procesu. We wtorek ogłoszony zostanie wyrok.

O północy z piątku na sobotę weszły w życie nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Poniedziałek będzie 218 dniem procesu norymberskiego. W tym dniu odbędzie się 404 posiedzenie Trybunału.

Propaganda niemiecka rozwinęła obecnie już swą działalność na dobre, nakłania ona swych uciekinierów do powrotu, każąc im tu trwać, nawet w ciężkich warunkach, aby w przyszłości Niemcy mieli argument, że na tych terenach mieszkają Niemcy. Dlatego też komisje weryfikacyjne powinny być bardzo czujne i badać skrupulatnie dowody pochodzenia każdego starającego się o rehabilitację, jak również badać przebieg jego działalności w czasach minionych.

— Z dowodami to trudna sprawa, Stefanie. Ty wiesz, że w Warszawie, na Placu Kercelego, można było w czasie okupacji nabyć oryginalną Kennkardę, czy też kartę pracy, za tysiąc czy też więcej złotych. I nauka nie poszła w las... Niemcy dobrze wiedzieli, że my ich na każdym kroku oszukujemy, pomimo zakazów, ale z tym sobie rady dać nie mogli.

Za zabicie wieprza była kara śmierci, a pomimo tego miałeś na rynkach zatrzeszenie mięsa wieprzowego i sami Niemcy mięso to kupowali. Tak samo i teraz. Niemcy znając metody, w jaki sposób narody wyłamywały się z pod ich zarządzeń, stosują obecnie niektóre z tych kruczków względem nas, chcąc obejść zarządzenia.

Kołodziejki, który pojechał po skórę do Jeleniej Góry i Lubania, opowiadał mi, że za pośrednictwem jednego z autochtonów stwierdził, iż na rynkach tamtejszych Niemcy tak samo sprzedają i kupują rozmaite dowody i zaświadczenia za grube pieniądze.

Nabywają więc Niemcy, pochodzący z Poznania, gdzie ich znają i gdzieby zostali zaraz zdemaskowani, gdyby tam pozostali, dowody, iż są urodzeni w Jeleniej Górze i tu od dawna już mieszkają. Urodzona autochtonka, ale pokroju tutejszych mieszkańców, którzy sprzyjają Niemcom, zgermanizowana, a urzędująca w biurze meldunkowym, postara się już o to, żeby odpowiednia adnotacja została w księgach dokonana, oczywiście za odpowiednim wynagrodzeniem.

Są Niemcy, którzy kupują sobie dowody, stwierdzające ich nieryzyjskie pochodzenie i udają — o ile nie Żydów, to neofitów, względnie ich potomków.

— Widzisz, mój kochany, Niemcy dlatego byli przez nas tak kiwani, gdyż stanowiliśmy u siebie przygniatającą większość. Porozumiewaliśmy się z sobą błyskawicznie. Jedni szli drugim na rękę, bo byliśmy wszędzie, na każdym miejscu i ukrywaliśmy się wzajemnie — z wyjątkiem tych, którzy stanowią odpadki narodu, sprzedali się w służbę niemiecką — a czyniąc tak, nikt nie ukrywał kogoś ze względu na wzajemną sympatię, ale dlatego, że byliśmy cywilną armią, broniącą dobra Polski.

Niemcy zaś obecnie są tu w mniejszości i od nas tylko zależy, aby nadal w mniejszości takiej tu pozostali, dopóki ich stąd zupełnie nie wysiedlimy. Potrzeba tylko ludzi i ludzi, aby tu na stały pobyt przyjeżdżali i ziemię te zaludniali.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Przed epilogiem sensacyjnej sprawy

Elbląg (rl). W dniu 8 października znajdzie się na wokandy Sału Okręgowego w Elblągu niecodzienna sprawa byłego prezydenta miasta Elbląga — Wacława Wysockiego i byłego naczelnika Wydziału Aproprowizacji i Handlu w Zarządzie Miejskim w Elblągu kpt. mar. Jana Hordliczki.

Na sprawę tę z wielu względów oczekuje społeczeństwo elbląskie z specjalnym zainteresowaniem.

Były prezydent miasta Wysocki przyjechał do Elbląga jeszcze w miesiącu marcu ubiegłego roku z Morską Grupą Operacyjną jako jeden z pierwszych pionierów pod pierwszych dni kwietnia 1945 roku, na podstawie nominacji Inspektora Okręgowego Pełnomocnika Rządu na Obszarze Wschodnim (późniejszego wojewody olsztyńskiego), pełnił obowiązki prezydenta miasta. Ze szczupłym i przebieżnie przypadkowo dobranym personelem, nie zawsze o odpowiednich kwalifikacjach, udało się mu jednak nie tylko zorganizować zacząłki biur Zarządu Miejskiego, zabezpieczyć zaopatrzenie w miarę wzrastającej ludności miasta, ale nawet zapoczątkować pewne prace wstępne nad odbudową miasta, bo już w marcu roku ubiegłego uruchomił w mieście sieci miejskie. — Pełnomocnikiem zastępcą jego w sprawach gospodarczych był przybyły właśnie świeżo z niewoli niemieckiej kapitan marynarki wojennej Jan Hordliczka, wyznaczony na stanowisko naczelnika Wydziału Aproprowizacji i Handlu.

Ob. Wysocki, poprzednio technik Państwowych Zakładów Lotniczych w Mielcu, czynny był we wszystkich akcjach społecznych i politycznych na terenie miasta. — Był prezesem Komitetu Przesiedleńczego, prezesem Rady Nadzorczej Elbląskiej Spółdzielni Spółdzielców itd. To też, już sama nagła dysmisja zarówno jego, jak i kapitana Hordliczki z zajmowanych stanowisk, aczkolwiek formalnie nastąpiła na własną prośbę, wywołała różnorakie komentarze, a zarządzone następnie w dniu 20 sierpnia 1945 roku aresztowanie, stało się sensacją dnia, tym więcej, że postawiono im na stan oskarżenia z art. 286, § 2 KK (nadużycia z chęci zysku), a obaj aresztowani należeli do najpopularniejszych postaci pierwszych miesięcy powojennego Elbląga. Zdania co do roli, jaką oskar-

żeni odegrali w pierwszych miesiącach budowy państwowości polskiej na Ziemiach Odzyskanych były podzielone i pod tym względem miasto było i jest podzielone na dwa wzajemnie się przekonujące obozy. Niepokojące opinie publiczną pytanie, czy prezydent Wysocki i kpt. Hordliczka byli pożytecznymi pionierami, czy też „pionierami” w ujemnym znaczeniu tego słowa, których w pierwszym okresie organizacji i administracji tutaj i gdzie indziej nie brakło —

rozstrzygnięte będzie wyrokiem sądowym. Oskarżeni ob. Wysocki i Hordliczka odpowiadają będą z wolnej stopy, gdyż po przeprowadzeniu długotrwałych dochodzeń, zwolnieni zostali z więzienia za kaucją w pierwszych dniach marca rb., a więc po prawie 8-mio miesięcznym pobycie w więzieniu.

Jeżeli remont gmachu Sądu Okręgowego przy ulicy Trybunałkiej, będzie odpowiednio zaawansowany, rozprawa odbędzie się już w nowej sali.

Niewłaściwe obciążanie rolników podatkami stemplowymi

od darów UNRRA

Donoszą z terenu, iż Powiatowe Związki Samopomocy Chłopskiej otrzymują od Urzędów Skarbowych nakazy płatnicze wymierzające opłatę stemplową od darów UNRRA. W wypadkach powyższych przedmiotem opłaty stemplowej są pisma tak zwane potwierdzenia z odbioru koni z Wojewódzkiego Urzędu Ziemskiego.

Pisma, od których Urzędy Skarbowe wymierzają opłatę stemplową, oznaczone w nagłówku jako skrypty dłużne — nie są umowami kupna, sprzedaży lub zamiany rzeczy ruchomych w zrozumienu przepisów art. 66 ustawy o opłatach stemplowych. Są to jednostronne zobowiązania do świadczenia oznaczonej ilości żyta, a nie dwustronne umowy. Taka opłata stemplowa nie powinna być pobierana od pism, mających za przedmiot jakąkolwiek dyspozycję końmi, bydłem, czy ziemiopłodami pochodzącymi z darów UNRRA.

Jest to pomoc rzeczowa, która ma stanowić podstawę zagospodarowania kraju. Danie bowiem rolnikowi do ręki inwentarza jest równoznaczne z zagospodarowaniem ziemi, która w innym wypadku leżałaby odłogiem. Z tych więc przyczyn obniżanie potencjału gospodarczego rolnika przez obciążanie go dodatkową opłatą stemplową nie jest wskazane i mija się z celem.

W sprawie tej występuje Zarząd Główny Związku Samopomocy Chłopskiej do Ministerstwa Skarbu z prośbą o wydanie odpowiednich dyspozycji podległym organom skarbowym, Urzędowi Skarbowemu bowiem wymierzają nadal opłatę stemplową od wyżej omawianych pism, co powoduje niepotrzebne rozgorzyczenie wśród rolników i naraża ich na stratę czasu w poszukiwaniu obrony przed dokonany wymiar. (A.S.)

Powiększa się tabor rybacki

Swinoujście. W ostatnim czasie zanotować można poważne zwiększenie się ilości jednostek wodnych, służących naszym rybakom w rejonie dolnej Odry. We wszystkich bazach, jakie się na tym odcinku znajdują, ilość barek i kutrów stale się zwiększa. Przyczyną zasadniczą tego pozytywnego zjawiska jest fakt, że stocznia rybackie w tym rejonie stale naprawiają i remontują stare jednostki, a również produkują już nowe.

W tej chwili pod kierownictwem Morskiego Instytutu Rybackiego znajdują się stocznie w następujących miejscowościach: Swinoujściu, Warpnie Nowym, Wolinie, Dziwniej i Dębnie Starym. We wszystkich tych miejscowościach trzeba jeszcze 20 jednostek, przejętych ostatnio remonty, a Warpno Nowe wykonuje już nawet budowę 3 nowych motorowych łodzi rybackich.

W całym okręgu szczecińskim są w tej chwili zarejestrowane 54 kutry, 64 łodzie motorowe i 213 łodzi wiosłowych. Do cyfry tej wnoszącej łącznie 231 jednostek, doliczyć trzeba jeszcze 20 jednostek, przejętych ostatnio w Trzebieży (w tym 7 kutrów). Łącznie więc rejon szczeciński dysponuje przeszło 250 jednostkami, większość jednakże z tej ilości wymaga jeszcze zasadniczego remontu, co szczególnie ważne jest przy kutrach, bowiem ilość kutrów, rzeczywiście zdolnych do prowadzenia połowów, wynosi zaledwie 6 sztuk. Stocznia w Nowym Warpnie przeprowadza remont 5 kutrów rybackich, a Swinoujście 4 kutry. Stocznia w Wolinie wydobyla z wody 5 kutrów i w najbliższym czasie przystąpi do ich naprawiania.

O ile chodzi o inni jednostki, to czynnych jest 40 łodzi motorowych i 90 łodzi żaglowych. Szereg łodzi motorowych jak i wiosłowych jest w remoncie i w budowie w różnych stoczniach. Nowe Warpno buduje trzy motorowe łodzie rybackie, a stocznia w Swinoujściu remontuje 4 takie łodzie.

Ostatnio w czasie prac nad wydobyciem zapomnianego taboru w rejonie Swinoujścia, wyciągnięto z wody pełnomorski lugier (typu holenderskiego) o 150 konnym motorze ropnym Diesla. Lugier ten wymaga jednakże poważnego remontu, zanim będzie mógł służyć naszemu rybołówstwu.

Pomimo poważnych trudności, z jakimi muszą walczyć stocznie w rejonie ujścia Odry, produkcja ich wzrasta.

Działalność TUR-u w Gdańsku

Gdańsk (PAP). Państwowy Urząd Repatriacyjny, wojewódzki oddział gdański, istnieje od 12. IV. 1945 r. i rozszerzył swój zakres działania do końca czerwca 1945 r. na miasta Gdańsk, Gdynia i powiaty: morski, kartuski, tczewski, starogardzki i kościerski. Od końca czerwca 1945 r. dołączone zostały powiaty: elbląski, malborski, sztumski i kwidziński, zaś od 1. sierpnia 1945 r. zachodnie powiaty: Leborg, Słupsk, Sławno, Miastko i Bytów. PUR kieruje ruchem repatriacyjnym ze wschodu i z zachodu, obejmującym ogromne ilości Polaków, powracających z najroźniejszych krajów Europy oraz krajów zamorskich. Wojewódzki oddział PUR-u posiada punkt w Gdyni-Port, obejmujący trzy wielkie gmachy oraz punkt przyjęcia w Gdańsku-Port, obliczony na pomieszczenie około 4.000 osób i wyposażony w urządzenia sanitarne, centralne ogrzewanie, centralną kuchnię itd. W okresie od maja 1945 r. do końca czerwca 1945 r. przez punkty etapowe na terenie woj. gdańskiego, przeszło repatriantów ze wschodu 186.363 osoby. W tym samym czasie przez punkty etapowe, przez punkty przejścia Gdynia-Port powróciło do kraju z zachodu 108.000 osób.

Do 30. czerwca 1945 r. osiedlono rodzin na terenie woj. gdańskiego 36.766 na 33.407 gospodarstwach wiejskich o ogólnej przestrzeni 463.818 ha. W tym samym okresie w miastach przydzielono repatriantom i przesiedleńcom 30.127 mieszkań, udzielono pomocy przy uzyskaniu lokali handlowych dla 2.231 osób, zaś rzemieślniczych — 1.371. Repatrianci, przybywający na tutejszy teren, często napotykali na trudności przy osiedlaniu się, jak gospodarstwa zniszczone, budynki gospodarcze niejednokrotnie wypalone, brak wszelkiego inwentarza. Mimo jednak tych trudności, repatrianci objęli w posiadanie prawie pół miliona ha ziemi rolnej, stwarzając kadry pracowników zarówno na wsiach jak i w miastach, kładąc tym samym podwaliny pod zagospodarowanie obszarów odzyskanych oraz stała i zupełna repolonizację tych ziem. Wydatną pomoc okazały w tej pracy kredyty Państw. Banku Rolnego, udzielane indywidualnie gospodarzom, rolnym repatriantom i przesiedleńcom na zakup inwentarza, na remonty i dokonanie zasiewów. Kredyty wynosiły w okresie do 1. lipca br. 39.700.000 zł., z których skorzystało 5.483 repatriantów.

ni-Port, obejmujący trzy wielkie gmachy oraz punkt przyjęcia w Gdańsku-Port, obliczony na pomieszczenie około 4.000 osób i wyposażony w urządzenia sanitarne, centralne ogrzewanie, centralną kuchnię itd. W okresie od maja 1945 r. do końca czerwca 1945 r. przez punkty etapowe na terenie woj. gdańskiego, przeszło repatriantów ze wschodu 186.363 osoby. W tym samym czasie przez punkty etapowe, przez punkty przejścia Gdynia-Port powróciło do kraju z zachodu 108.000 osób.

Wzrost przewozów w DOKP Gdańsk

W miesiącu lipcu przewieziono na terenie DOKP Gdańsk 3.659.447 pasażerów, co w porównaniu z miesiącem czerwcem oznacza wzrost o przeszło 200 tys. osób. Przewozu dokonano w 14.040 pociągach pasażerskich o łącznej ilości 87.950 wagonów, co wskazuje również na szalony wzrost użytych na ten cel wagonów (w czerwcu 53.220 wagonów). Powiększenie składów w poszczególnych pociągach pasażerskich wpłynęło niewątpliwie na znaczną poprawę warunków podróżowania, które nie są jeszcze co prawda idealne, ale w każdym bądź razie rojąca pomyślnie rozwiązanie w najbliższej przyszłości. Dochód ze sprzedaży biletów wyraża się sumą prawie 96 milionów zł., czyli o 21,5 mil. więcej, niż w czerwcu. Podróżowanie „na gapę”, jest nadal chorobliwym objawem pewnych jednostek. W lipcu ujawniono 4.089 jazd bezbiletowych, za które pobrano 498.771 zł.

Przewozy towarów wykazują również zwiększenie bagażu i przesyłek ekspresowych przewieziono blisko 16 mil. kg na sumę 2.707.517 zł. (w czerwcu było 14 mil. kg na sumę 2 mil. zł.). Natomiast przesyłek zwyczajnych i pocztowych było 1.273.132 ton, na sumę 37.865.641 zł. (w czerwcu 33 mil.). Na całym obszarze DOKP Gdańsk załadowano w miesiącu sprawozdawczym 33.158 wagonów, a rozładowano 48.010, przy czym zapotrzebowanie na wagony pod załadunek wykonane zostało w 100%.

Jeżeli uwzględnimy, że w miesiącu tym

wykonano ogółem 1.231.263 pociągo — km o łącznej wadze 272 mil. netto tona-km, i jeżeli dodamy, że tak olbrzymią pracę dokonało 447 parowozami, to fakt ten będzie najlepszym sprawdzianem o sumiennej i intensywnej pracy kolejarzy DOKP Gdańsk.

Z Pomorza

Tanie i zdrowe mieszkania dla świata pracy

Pod przewodnictwem wojewody pomorskiego ob. Wojciecha Wojewody, odbyło się w Bydgoszczy zebranie organizacyjne Pomorskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. W konferencji wzięli udział przedstawiciele przemysłu, spółdzielczości, kupiectwa, partii politycznych, związków zawodowych i miejscowego społeczeństwa. W Bydgoszczy około 60% ludności pracującej mieszka w niezdrowych warunkach mieszkaniowych. W wyniku zebrania powołano do życia Pomorską Spółdzielnię Mieszkaniową, której celem będzie budowanie tanich, zdrowych i odpowiednio urządzonej mieszkań dla świata pracy. Spółdzielnia obejmie swoją działalnością teren całego województwa. Przedstawiciele przemysłu, kupiectwa, spółdzielczości, instytucji samorządowych zadeklarowały swój udział w akcji budowlanej. Bank „Społem” wyraził gotowość udzielenia kredytów, a Zarząd Miejski dostarczy odpowiednich terenów.

Nawiązanie kontaktów rolniczo-handlowych ze Szwajcarią

Celem zwiększenia oraz podratowania pogłowia bydła w Polsce, zamierza Samopomoc Chłopska, w drodze przez Wydział Przemysłowo-Rolny „Społem” sięgnąć do bogatego rezerwuaru bydła rasowego, jaki stanowi Szwajcaria.

W tym celu wystąpił ostatnio Wydział Przemysłowo-Rolny „Społem” do odpowiednich władz rolniczo-handlowych w Bernie, z prośbą o udzielenie rzeczowych informacji odnośnie sprowadzenia ze Szwajcarii 2.000 sztuk bydła hodowlanego.

go, częściowo licencjonowanego, rasy szwajcarskiej dla podniesienia rasowości polskich hodowli.

Krowy te mogłyby z powodzeniem zaaklimatyzować się w terenie podgórskim oraz katowickim, skądby można tę samą ilość bydła niżinnego przesunąć z terenów podgórskich na tereny niżinne, północne.

Niezależnie od bydła, pożądanym byłoby dla celów rozwinięcia i podniesienia gospodarki chłopskiej, uzyskanie ze Szwajcarii możliwości sprowadzenia małych traktorów, gazy młyńskiej, urządzeń fabryki sztucznych jelit, urządzeń młeczarni, fabryki serów oraz opon i detek samochodowych.

Wzajemnie za sprowadzenie powyższych materiałów i urządzeń mogłaby spółdzielczość chłopska, niezależnie od częściowego pokrycia, w drodze clearingu eksportować do Szwajcarii następujące materiały: wiklinę surową i okorowaną, grybryby wikliniarskie, susz owocowy, grzyby suszone oraz jarzyny konserwowane.

Pomyślnie przeprowadzenie tej pierwszej naszej wymiennej transakcji handlowej, mającej na celu wymianę produkcji chłopca polskiego z chłopem szwajcarskim, pomoże nam niewątpliwie do wzbogacenia naszej gospodarki i przemysłu rolnego, jak również pozwoli na nawiązanie solidnych i poprawnych kontaktów tamtejszymi organizacjami branżowymi rolniczo-handlowymi.

Organizacje te będą bowiem w niedalekiej przyszłości stanowiły poważne tereny zbytu dla eksportu produkcji naszego przemysłu rolnego i kodowlanego po jego odrodzeniu i postawieniu na właściwym poziomie. (A.S.)

... „dzięki tym zaletom książka Żywulskiej staje się prawie doskonałym scenariuszem, czekającym tylko na zrealizowanie sceniczne lub filmowe.”

wyjątek z recenzji drukowanej w dzienn. „Życie Warszawy” - W i e c z o r 20. IX. br. o książce

»PRZEŻYŁAM OSWIĘCIM«
K. ŻYWULSKIEJ



— Chleb. Komunikat Wydziału Apropozycji i Handlu Nr 202. Od 1. 10 — 31. 10 będzie wydawany chleb:

dla kat. I na kupon 1—6, 42—52 = 8,5 kg
dla kat. II na kupon 1—6, 42—48 = 6,5 kg
dla kat. III na kupon 1—6, 42—45 = 5,— kg
dla kat. IR na kupon 1—6, 42—47 = 6,— kg
dla kat. IIR na kupon 1—6, 42—43 = 4,— kg
Dodatek „C” na kupon 1—8 = 4,— kg
na każdy kupon po 1/2 kg chleba.

— Białe słoiki, czekolada, cukier. W myśl komunikatu Wydziału Apropozycji i Handlu Nr 203, w dniach od 2—12 października br. będą wydawane we wszystkich sklepach rozdzielczych następujące towary na karty sferowe: białe słoiki po 0,5 kg dla kat. I na kupon Nr 40, a karty wrzesniowe: sół po 1,2 kg dla kat. I na kupon Nr 22, po 1,2 kg dla kat. II na kupon Nr 7, po 0,6 kg dla kat. III na kupon Nr 18, po 0,9 kg dla kat. IR na kupon Nr 21, i po 0,6 kg dla kat. IIR na kupon Nr 8. Czekolada po 1 tabl. dla kat. „D” na kupon Nr 5 i cukier po 0,25 kg dla kat. „D” na kupon Nr 12.

Ceny są następujące: 1 kg białej 6,50 zł, 1 kg soli 2,50 zł, 1 tabl. czekolady 28,30 zł i 1 kg cukru 15,— zł. Kto w podanym terminie towaru nie odbierze, traci prawo pobrania tegoż.

— Komunikat w sprawie przydziału odzieży z UNRRA. Podaje się do wiadomości, że począwszy od poniedziałku, dnia 30. września br. wydawana będzie odzież pochodząca z dawnych UNRRA według bieżących numerów Legitymacji Społecznych i to po 100 numerów dziennie.

W poniedziałek od numeru 201 do 300, we wtorek od 301 do 400 i t. d.

Osoby niżej wymienione zapraszamy będą w odzież z MKOS przy ul. Stachewicza.

Repatrianci powracający z obozów hitlerowskich, członkowie rodzin po zamordowanych, więźniowie ideowo-polityczni, członkowie rodzin wojskowych.

— Na odbudowę Fary. Wezwani przez lokatorów domu przy ul. Sobieskiego nr. 15, mieszkańcy domu z ul. Sobieskiego 20 złożyli kwotę 400,— zł. jako jednorazowa ofiara na odbudowę naszej przestarzałej świątyni.

— Na kościół w M. Tarpnie. VIII Szczęp Podhalański im. Andrzeja Małkowskiego, składa na odbudowę kościoła w Małym Tarpnie 150,— zł. i wzywa do dalszego kucia łańcucha 3 drużyny harcerską im. Zawiszy Czarnego i 6 drużynę przy gimn. mechanicznym.

— Sprawozdanie z wczorajszego obchodu „Dnia Spółdzielczości” które w Grudniadzu wypadło b. dobrze — ze względów technicznych — zamieścimy w jutrzejszym numerze.

Dodatkowa rejestracja kart żywn. na przydział mleka.

Komunikat Wydziału Apr. i Handlu Nr 205.

W związku z przewidzianym wydaniem mleka świeżego w m-cu październiku dla dzieci i matek karmiących, należy zarejestrować karty „D” i „M” z m-ca września i październik br. w terminie od 30. 9. do 2. 10. br. w następujących sklepach mleczno-nabiałowych:

- 1) ob. Koziołówna, ul. Pierackiego 16
- 2) ob. Nowacka, ul. Chelmińska 40
- 3) ob. Rolirąd, ul. Toruńska 26
- 4) ob. Grabowski, ul. Mickiewicza 16
- 5) ob. Felberg, ul. Kościuszki 15
- 6) ob. Lesiński, ul. Legionów 34
- 7) ob. Klimkówna, ul. Legionów 102
- 8) ob. Błocińska, ul. Kujota 53.

Powyższej rejestracji podlegają również Karty „D” i „M”, których posiadacze w przyszłości będą na równi z kartami Zarządu Miejskiego po myśli Zarządzenia UWP z dnia 9. 46 L. dz. IV. 21305/46.

Przy rejestracji sklepy mleczno-nabiałowe będą odcinki rejestracyjne Nr II z „D” i „M” miesięcznych i kolejowych za m-cy września i październik.

Odcinki rejestracyjne oddzielnie za m-cy września i październik (oddzielnie Zarządu Miejskiego i Kolejowej) naklejone po 100 szt. na półarkuszach przedłożą punkty rozdzielcze Zarządowi Miejskiemu do dnia 4. 10. br.

Do naklejania odcinków rejestracyjnych mają punkty rozdzielcze używać arkusze zbiorowe, które można nabyć w Wydziale Apropozycji i Handlu.

Niezarejestrowanie kart w terminie na odpowiednio oznaczonym pociąga za sobą utratę prawa do pobierania mleka.

Z TARGU

W ubiegłą sobotę notowano na targu następujące ceny za artykuły żywnościowe:

Nabiał: masło 370—400 zł, jaja 13—15 zł za szt., śmietana litr 100,— zł.

Drób: gęsi 500—550, kaczki 260—270, kurcząt 140—170.

Owoc: (za kg) jabłka 40—60, gruszki 50—70.

Jarzyny: kapusta biała 5, kapusta czarna 8—10, pusta włoska 6, cebula 35, pomidory 20—35, ogórki 3,—, Grzyby: prawdziwe 20, rydz 15, kozłaki 5, szaki 10,—.

Redaguje Kolegium — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczelny, przyjmuje od godz. 11—12.

Jak się przedstawia Samorząd Spółdzielczy w Grudziądzu

Z okazji „Dnia Spółdzielczości” zagadnienie rozwoju ruchu spółdzielczego na naszym terenie wysuwa się na czoło wszystkich zagadnień spółdzielczych. O spółdzielniach i ich powstaniu oraz rozwoju dużo się słyszy, czyta i dużo się widzi. Na każdej większej ulicy naszego miasta, w każdej wsi większej naszego powiatu i prawie w każdej szkole istnieje i pracuje jakaś spółdzielnia. Obserwując ten żywy ruch organizacyjny dochodzimy do pytania, kto pracuje nad rozplanowaniem sieci spółdzielni?

Otóż w pierwszym rzędzie wysuwają się tutaj związki spółdzielni, i to: Związek Rewizyjny Spółdzielni Rzeczypospolitej Polskiej, i „Społem”, Związek Gospodarczy Rzeczypospolitej Polskiej, które to związki posiadają w Grudziądzu swoje oddziały.

Oddziałom tym w ich pracy pomaga samorząd spółdzielczy, wybrany przez delegatów wszystkich spółdzielni na przeciąg jednego

roku na zjeździe delegatów. Organ ściślejszy nosi nazwę Rada Oddziału Związku Rewizyjnego RP i Rada Oddziału Związku Gospodarczego Spółdzielni „Społem”.

Obie Rady zbierają się przynajmniej cztery razy do roku, by wysłuchać sprawozdania kierowników, ustalić plan pracy, rozbudowy sieci potrzebnych na miejscu nowych spółdzielni, otoczyć ją radą i opieką. Rady Oddziałów czuwają nad właściwym wykonaniem swoich zadań przez spółdzielnię, by jedna spółdzielnia nie wchodziła w zakres działalności drugiej, znajdując się na tym samym terenie.

Przewodzącym obecnych Rad Oddziałów, jest prezes Miejskiej Rady Narodowej tow. Zarzycki Romuald, członkami: poseł Niedziałek, wicestarosta Kalinowski, Klinowski, Hajec, Dobiasz, Grzęda, Buksakowski, Sworowski i Konarkowski.

Cały Grudziądz winien zwiedzić wystawę p. t.:

„Jak powstaje książka”

W ramach „Dnia Spółdzielczości” Spółdzielnia wydawnicza „Wiedza” zorganizowała w administracji „Głosu Pomorza” wystawę p. t. „Jak powstaje książka”. Wystawa urządzona jest wspaniale. Obrazuje ona bowiem jednoroczny dorobek wydawniczy zastużonej tej instytucji.

Wystawa przewidziana była tylko na jeden dzień. Ze względu jednak na olbrzymie zainteresowanie, zwłaszcza młodzieży, wystawę przedłużono do wtorku, 1 października br. włącznie.

Wystawa jest bezpłatna.

ZE SPORTU

Wskutek trzech nadwag przegrywają mecz TUrowcy

Z wielką ciekawością oczekiwała publiczność sobotnie spotkanie KKS Inowrocław z miejscowym TURem o drużynowe mistrzostwo Pomorza. Powodem była poważna przegrana obecnych gospodarzy w Inowrocławiu. Tym miłą niespodzianką sprawiło nam kilku miejscowych pięciarzy, którzy w miarę swych możliwości walczyli nadzwyczaj ambitnie jak Wiecki, Rogowski i Dolecki. Ich dążeniem było nadrobić stracone przez swych kolegów wskutek nieprzebieżności wagi punkty. Tym większą też była radość na widowni, gdy gospodarze już od początku zawodów prowadzili w punktacji. Niestety regulamin PZB zdecydował, że gospodarze przegrali mecz 16:0. Paragraf 83 wyraźnie zaznacza, że drużyna, biorąca udział w mistrzostwach, musi stawiać do walki 6 zawodników. Wskutek trzech nieprzebieżności wagi stanęło w ringu zatem tylko pięciu. Jak wynika z przebiegu meczu, wygrana była wyraźnie po stronie gospodarzy. Kto w danym wypadku ponosi winę, pozostawiamy do rozstrzygnięcia kierownictwu Sekcji.

Lepek (TUR) przynosi dwa punkty — walkowerem w wadze muszej ze względu na brak przeciwnika.

Kogucia przynosi natomiast dwa punkty Szulcowi (KKS), ponieważ Sowiński (TUR) posiada nadwagę. W spotkaniu towarzyskim podaje się po pierwszej rundzie gospodarz, sto czywszy poprzednio zacięta walkę, będąc pod koniec rundy zupełnie wyczerpany.

Piórkowa: Burchart (TUR) przeważa fizycznie nad Puszczykowskim (KKS). Jego długie ręce nie dopuszczają przeciwnika do walki w zwarciu. Naogół jednak wszystkie starcia są prowadzone bardzo chaotycznie i są parodią boksu. Zwycięża na punkty grudziądzanin.

Wiecki (TUR) w wadze lekkiej wypunktował Mrozowskiego (KKS). Walczył on spokojnie i nie dał się sprowokować, punktując w defensywie. Przeciwnik atakował często, ale bezskutecznie, przy czym natrafiał na liczne kontrę ze strony TURowca.

Półśrednia: Brzuszkiewicz (TUR) oddaje wskutek nadwagi dwa punkty walkowerem Cholewiczowi (KKS). Po uderzeniu gongu rozpoczyna się ostra w miana ciosów, po której kapituluje inowrocławianin.

Srednia: po obustronnym wyciekaniu następuje po pierwszej minucie silne natarcie. Obaj zawodnicy trafili do celu, jednakże gospodarz jest znacznie twardszy i posyła swego przeciwnika sześćkrotnie na deski. Sędzia ringowy Hajec słusznie przerywa walkę, ogłaszając zwycięstwo Rogowskiego (TUR) nad Mochalskim (KKS) przez techniczny nokaut.

Po tej walce następuje przerwa. Goście domagają się kategorycznie lekarza, który podczas zawodów nie był obecny. Następnie kwestionują źle łatany podkład ringu, który

nie posiada przepisowej elastyczności. Po konferencji sędziów oraz delegata Pom. OZB postanowiono zawody dalej kontynuować. W półciężkiej spotykają się Dolecki (TUR) z Karskim (KKS). Obaj zawodnicy walczą początkowo ostrożnie, przy czym gospodarz posługuje się przeważnie prostymi i nieraz sierpowymi. Podczas jednego z słarc w zwarciu reklamuje Karski rzekomo uderzony w tylną część głowy i przegręwa walkę przez techniczny nokaut w I rundzie.

W wadze ciężkiej obaj zawodnicy nie posiadają przepisowej wagi a w spotkaniu towarzyskim podaje się Salewski (TUR) Kawałkow. (KKS). Faktyczny wynik brzmi 10:4 dla TURu. Sędziów sprawiedliwie na punkty Rozmysłowski z Bydgoszczy, czas mierzył ppor. Poteracki.

Pod adresem publiczności, a szczególnie młodzieży, należy zaapelować, aby wykazała chociaż nieco sportowego zachowania. Słusznie też na to zwrócił uwagę jeden z organizatorów, zaznaczając, że gwizdanie na sali nie ma nic wspólnego ze sportem. W przyszłości tych „młokosów” bezwzględnie należałoby usunąć z sali, ponieważ przynoszą oni tylko wstyd pozostałej widowni.



ZAPISY NA KURS KRESLARSKI przyjmują TUR do dnia 1-go października włącznie. Sekretariat TUR, mieszczący się w szkole im. Tad. Kościuszki przy ul. Fortecznej 29, czynny jest codziennie od godz. 8—14.

WYKŁADY TUR.

W najbliższych dniach wznowione zostaną wykłady w TUR. Termin i lokal podamy do wiadomości w jednym z najbliższych numerów Głosu.

Utworzenie Komitetu Opieki nad grobami bojowników o wolność

Równocześnie z utworzeniem Miejskiej Rady Koordynacji Lecznictwa w Grudziądzu, powołano do życia Komitet Opieki nad Grobami Bojowników o Wolność.

W skład komitetu weszli: 1) Naczelnik Wydziału Budowlanego Zarządu Miejskiego, 2) Naczelnik Wydziału Budowlanego Starostwa, 3) Przedstawiciel PCK (dział informacyjny), 4) Przedstawiciel PCK (Kół Młodzieży), 5) Przedstawiciel MRN ob. Klinikowski, 6) Przedstawiciel MRN ob. Piotrowski, 7) Lekarz Miejski dr Patek, 8) Lekarz Powiatowy dr Wróblewski, 9) Prokurator SO, 10) Inspektor Szkolny, 11) Przedstawiciel OMTUR, 12) Przedstawiciel Walki Młodych, 13) Przedstawiciel Zw. „Jedność” 14) Przedstawiciel Związku b. Więźniów Politycznych, 15) Przedstawiciel Wojska Polskiego, 16) Przedstawiciel Związku Inwalidów, 17) Przedstawiciel Harcerstwa.

234000 zł na odbudowę kościoła w Tarpnie

W murach odbudowującego się kościoła w Tarpnie, odbyło się ub. niedzieli w obecności licznie zebranych parafian, uroczyste poświęcenie wieńca. Zgromadzonych powitał w serdecznych słowach ob. Chojnowski, przewodniczący Komitetu Odbudowy świątyni. Następnie ks. prob. Kalinowski z Grudziądza wygłosił piękną okolicznościową naukę, wyrażając się z uznaniem o dotychczasowych pracach prosząc równocześnie parafian o dalszą pomoc, aby przed zimą jeszcze można było pokryć świątynię dachem i usunąć najpotrzebniejsze braki. Następnie przystąpiono do uroczystego aktu poświęcenia przybranego w kwiaty wieńca, który podciągnięty został pod strop belkowania. Miejscowy duszpasterz, ks. Kuchta, zdał z kolei obszernie sprawozdanie z dokonanych prac i kasowości, wyszczególniając osoby, które około odbudowy świątyni specjalnie położyli zasługi. Dotychczas zebrano w gotówce na odbudowę kościoła około 234.000 zł, wydane prawie w całości na materiały budowlane i prace. Parafia przedmieścia Tarpno liczy 5000 dusz, a mieszkańcy jej to przeważnie lud pracujący, który boryka się z trudnościami materialnymi. Mimo to ofiarność jest duża, gdyż lud nasz, głęboko przywiązany jest do kościoła. Po odśpiewaniu „Wszystkie nasze”, parafianie, pokrzepieni na duchu, opuścili mury powstającej z gruzów świątyni.

POMOCNIKA krawieckiego poszukuje Wacław Pańka, ul. Budkiewicza 11. (635)

POSZUKUJE więźnia politycznego rodem z Bydgoszczy lub Torunia z zawodu marynarz, który przebywał w obozie Wittenberg nad Łabą i rzekomo miał się tam spotkać z synem moim Bolesławem Hozakowskim, który od stycznia 1943 do dzisiaj nie dał znaku życia. Marynarz ten następnie był ewakuowany do Sandbosten w Niemczech. O wiadomości uprasza ojciec, Bronisław Hozakowski, Toruń, Mostowa 18 (112)

POTRZEBNI od zaraz, fryzjerka-fryzjer, Donaldski Tadeusz, Elbląg, ul. Królewiecka 131.

KUPUJE jabłka do marmelady. Borkowski św. Wojciecha 24 (241)

KUPUJEMY stale suche drzewo liściaste jak: bale jesionowe, dębowe, bukowe itd. w większych i mniejszych ilościach, Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (189)

KUPUJEMY duże iglaste liściaste, specjalnie jesion buk, dąb, brzoza, Górski, mistrz kołodziejski, Sztum. (188)

UNIEWAŻNIAM zgubione odcinki zameldowania kartę rejestracyjną na nazwisko Wojtakowski Paweł, Zarosie, pow. Grudziądz (639)

UNIEWAŻNIAM zagubiony dokument zniżki kolejowej, wystawiony przez Pomorską Lębę Skarbową Bydgoszcz, na nazwisko Konstanty Ossowski, Grudziądz. (640)

UNIEWAŻNIAM zgubione, względnie skradzione dokumenty: 1) karta rozpoznawcza, 2) zezwolenie na broń myśliwską, 3) kartę łowiecką, 4) legitymacja członek. Prezydium Pow. Rady Narodowej, 5) legitymacja członek. PP. 6) kartę rzemieślniczą, na nazwisko Bucior Mikołaj zamieszkały w Łasinie powiatu grudziądzkiego i zezwolenie na broń myśliwską, pow. grudziądzki, Bucior Mikołaj Łasina, pow. Grudziądzki, Bucior Mikołaj Łasina, Rynek 29. (02)

Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamówione, nie będą honorowane

Pieczątki

wykonuje

Drukarnia Pomorska w Grudziądzu

CENY OGŁOSZEŃ: Drobne za wyraz 8 zł., dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykle za tekstem 12 zł. za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy, Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednol. Komunikaty organizacyjnej zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyraz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 50 zł.